



HASŁO „POLAKA WE FRANCJI” - WIARA I OJCZYZNA

Ożywieni gorącą mi-
łością Ojczyzny nie
ustaniemy w wysił-
kach na rzecz odbu-
dowy Polski wielkiej
a daleko szczęśliw-
szej jak w niedawnej
przeszłości.

W. Sikorski

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

tygodnik informacyjny, poświęcony spra-
wom społecznym, religijnym i kulturalno-
oświatowym



Hebdomadaire Polonais d'Information
religieuse, sociale et de formation
intellectuelle

Nadeślanym rękopisów się nie zwraca za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

PREZ
CENA 1 25

ADRES

POLAKA WE FRANCJI

70, Faubourg Poissonnière

PARIS X

TELEFON: PRO. 12-73

PRENUMERATA

Miesięczna 4 frs

Kwartalna 12 frs

Półroczna 24 frs

Roczna 48 frs

Prenumerata zagranicę
wynosi rocznie 80 fr.

ROK XVII Nr.2 (119) 14 STYCZNIA JANVIER 1940 roku.

Dyrektor i Naczelny Redak tor: V. Bystrzanowski.

KOMUNIZMOWI SPRZECIWIJAJCIE SIĘ MOCNI WE WIERZE!

SILA WOLI

Na drugiej i innych stronach dzi-
siejszego numeru Sz. Czytelnicy znaj-
dą liczne wieści o dalszych zbrod-
niach okupantów Rzeczypospolitej.

Te wieści są tak przerażające, że
muszą wzbudzić oburzenie każdego
uczciwego człowieka.

Truszcza hitlerowsko-bolszewicka
pastwi się nad żywym ciałem nasze-
go Narodu. Łamane są elementarne
zasady, obowiązujące dotychczas w
wypadku wojny wszystkie narody
nawet najmniej cywilizowane.

Uzbrojone bandy żołdaków nie-
mieckich i moskiewskich grasują po
naszej tak obficie krwią bohaterów
zroszonej ziemi. Nasi bracia, ojcowie
i synowie, nasze siostry, matki i cór-
ki — wszyscy bliscy nasi, co w Kra-
ju pozostali, stale poddawani są naj-
dziśszym represjom, zmierzającym
do wyćpienia całego Narodu Polskie-
go.

Od wieków osiadli na swej ziemi
Polacy są wypędzani ze swych do-
mostw i kierowani na terytorium
centralnej Polski, gdzie niemiecki
generał-gubernator Frank zaprowa-
dził system najbardziej wyrafinowa-
nego teroru.

Za najmniejsze słowo protestu
przeciwko bestialstwu niemieckim,
podli bandyci rozstrzelują najbar-
dziej zacnych między Polakami.

Zbrodniarze rozstrzelują cały-
mi grupami nawet kobiety i nielet-
nie dzieci.

Tysiące Polaków osadzają w obo-
zach koncentracyjnych, gdzie skaza-
ni są na powolną śmierć.

Zbrodnie takie mają miejsce za-
równo w części okupowanej przez
Niemców, jak i przez Moskali.

Przeciwko tym bestialstwom pod-
nosimy wobec całego świata głos
uroczystego protestu.

Zadaniem naszym jest — zapoznać
ludzi uczciwych na całym świecie z
tymi zbrodniami!

I w pierwszym rzędzie odnosi się
to do krajów t. zw. neutralnych.

Zarówno nasza służba propagan-
dy, tak świetnie obecnie pracująca,
jak i wszyscy Polacy w krajach neu-
tralnych przebywający powinni po-
troić swoje wysiłki w kierunku za-
poznania wszystkich narodów swia-
ta, z bestialstwem Niemców i Mos-
kali!

Trzeba aby w państwach neutral-
nych wszyscy wiedzieli, jaki los cze-
kałby świat, gdyby zwyciężyły siły
zła, uosobione w bandach hitlerow-
sko-bolszewickich, grasujących dziś
po Polsce.

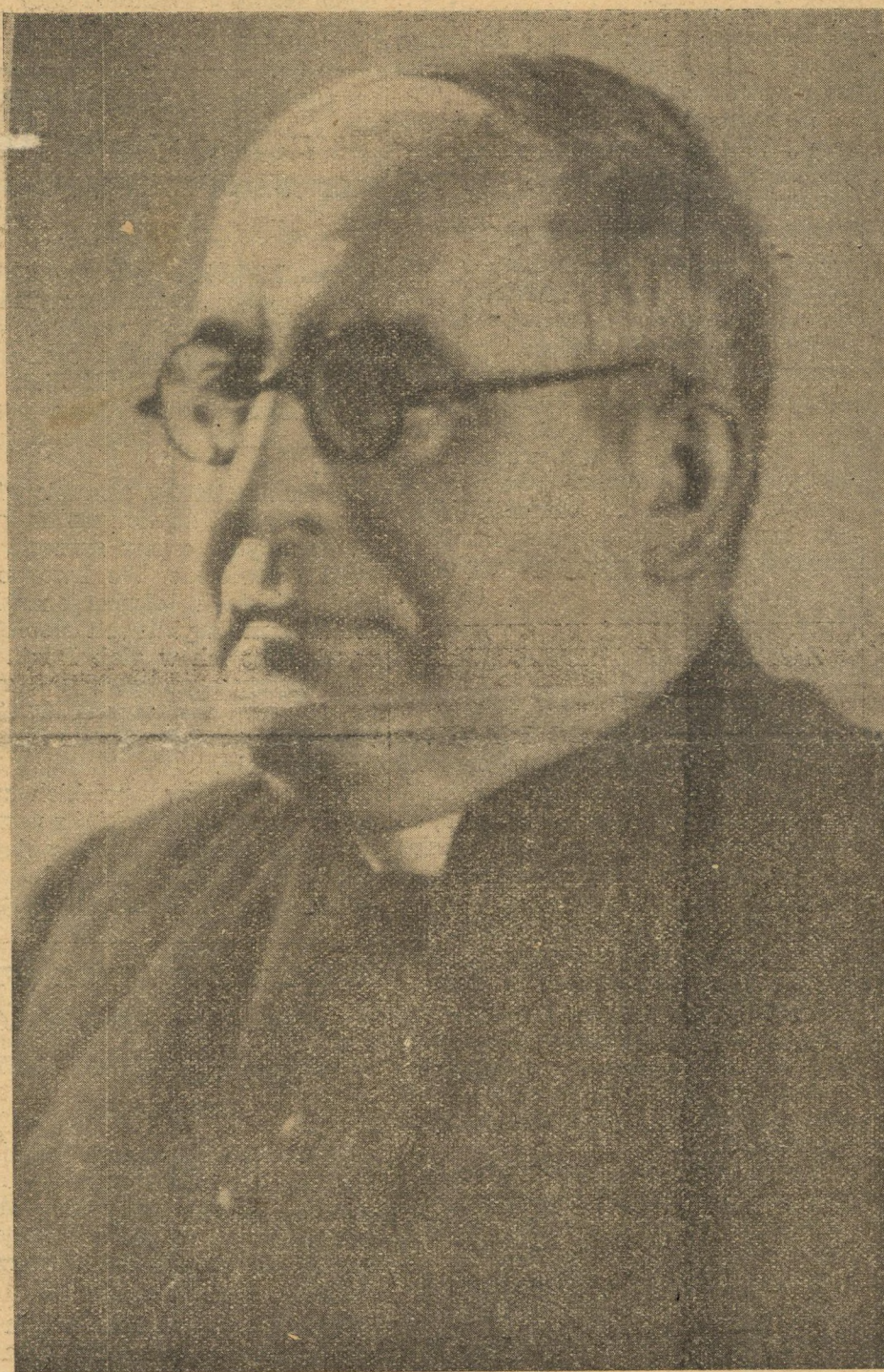
Gdy cały świat pozna jaknajdo-
kładniej, jakich zbrodni dopuszczają
się najeźdźcy w Polsce — sumienie
świata przemówi.

Będzie to poważnym krokiem na
drodce do ostatecznego zwycięstwa.

A więc zapoznajmy świat z praw-
dą o Polsce.

To też będzie pracą dla naszego
zwycięstwa.

Vincent Bystrzanowski



KS. DR. AUGUSTYN JAKUBISIAK,

**jeden z dawno osiadłych we Francji duszpasterzy
polskich, świetny pisarz katolicki i kaznodzieja.**

**Czytelnicy « Polaka we Francji » mają możliwość sła-
lego czytania kazań Ks. Jakubisiaka, drukowanych w
naszym tygodniku. Prawie codzień otrzymujemy listy
z podziękowaniem za drukowanie tych kazań.**

**Omówienie twórczości filozoficznej Ks. Jakubisiaka,
wymagające głębszych studiów, mamy zamiar opubli-
kować w niedalekiej przyszłości ze względu na ko-
nieczność gruntownego opracowania tak poważnego
tematu.**

Układ

Polsko-Francuski

—oOo—

Francuskie Prezydium Rady Mini-
strów komunikuje:

P. Edward Daladier, prezes Rady
Ministrów i gen. Sikorski, prezes
polskiej Rady Ministrów, podpisali
wczoraj po południu, w gmachu Min.
Wojny, układy w sprawie odbudowy
polskiej armii lądowej i polskiego
lotnictwa we Francji.

P. Daladier towarzyszyli: pp.
Champetier de Ribe, podsekr. stanu
w Min. Spr. Zagr., Leger, ambasador
Francji i gen. sekr. M.S.Z. oraz gen.
Denain, szef franc. Misji Wojsk.
przy Rządzie Polskim.

Gen. Sikorskiemu towarzyszyli:
pp. Frankowski min. pełn. charge
d'affaires w Paryżu, plk. Kędzior,
szef sztabu głów. armii i mjr. Bor-
kowski.

Okupanci niemieccy niszczą dzieła sztuki w Rzeczypospolitej

—oOo—

C.I.D. komunikuje:

"Warschauer Zeitung" — oficjal-
ny organ niemiecki w Warszawie,
ogłasza w nr. z 21 grudnia ub. r. de-
kret general-gubernatorstwa zaję-
tych terytoriów, zarządzający sek-
westr dzieł sztuki zbiorów prywat-
nych i publicznych, jako też dzieł
sztuki, należących do kościołów, pod
pretekstem "zabezpieczenia" ich. W
tym to celu Niemcy wyznaczyli spec-
jalnych pełnomocników. W myśl te-
go dekretu, ktokolwiek posiada dzie-
ła sztuki musi im je — pod karą wię-
zienia — zadeklarować.

Każdy zdaje sobie doskonale spra-
wę, do czego Niemcom miał ten pre-
tekst i to "zabezpieczenie" posłużyć.

Nie zapominajmy, że połowa Pol-
ski, łącznie z jej stolicą, jest rów-
nież "ubezpieczona" przez Niemców.
Istnieje pod tym względem tylko jed-
na różnica: prowincje zachodnie —
nawet aż do Łodzi — zostały z po-
gwałceniem prawa międzynarodowe-
go wcielone w ciąg wojny do Rze-
szy, co zaś "restgebietu" się tyczy,
to podlega on "sekwestrowi" poli-
tycznemu.

Kraj został obrabowany ze wszy-
stkiego, co posiadał: żywność, ubra-
nie, umeblowanie, pieniądze, kosztow-
ności. Teraz przyszła kolej na dzie-
ła sztuki, obłożone sekwestrem dla
rzekomego ich "zabezpieczenia".

Cały świat cywilizowany musi być
uprzedzony o tym nowym rabunku,
grożącym tym razem spuściznie ar-
tystycznej i duchowej Polski, którą
Niemcy chcą sobie przywłaszczyć.

Więści z walczącej Polski

Prześladowanie Kościoła pod okupacją sowiecką.

Położenie kościoła katolickiego na ziemiach okupowanych przez Sowietów staje się coraz bardziej krytycznym. W połowie grudnia władze sowieckie przystąpiły do sporządzania spisu księży wszystkich obrządków katolickich, który to spis ma być podstawą do masowych deportacji. Na dzień Nowego Roku zapowiedziana została akcja antyreligijna, przygotowywana od dłuższego czasu. Kościoły zostaną skonfiskowane, albo obłożone ciężkimi podatkami; dobra kościelne i zakonne upaństwowione. Księża, którzy udają się do umiarkowanych, muszą ukrywać pod płaszczyznami Przenajświętszy Sakrament.

Pałac arcybiskupa Twardowskiego został obradowany i zamieniony na koszary. Biskup piński, Bukraba, został zamknięty w zakładzie dla umysłowo chorych we Lwowie. Biskup Baziak został wyzuty ze wszystkiego. — Plebania Św. Mikołaja we Lwowie została zamieniona na dom publiczny.

NIEMCY CHCĄ ZRABOWAĆ NAWET NASZE SKARBY PODZIEMNE.

"Rheinisch - Westfaelische Zeitung" donosi, że poszukiwania niemieckie doprowadziły do odkrycia węgla kamiennego w okolicy Rawy Ruskiej. Pokłady węgla kamiennego ciągną się prawdopodobnie po obydwóch stronach linii demarkacyjnej sowiecko-niemieckiej.

Wydobywanie tego węgla ma być rozpoczęte na wiosnę we wsiach Dąbrówka i Mokrocino.

Zdaniem wspomnianego dziennika, pokłady węgla znajdują się mają bardzo płytko wskutek czego eksploatacja nie nasuwa trudności.

Poza tym w dolinie rz. Tanew, która jest prawym dopływem Sanu, odkryto złoża węgla brunatnego. Pokłady tego węgla szacowane na 18 milionów ton.

"OMNIBUSY KONNE" NA ULICACH WARSZAWY.

— Ulice w Warszawie są już na ogół uprzątnięte z gruzów. Nowy świat przedstawia jednak nadal jedno wielkie rumowisko z wyjątkiem ciałatego dziwnym trafem domu nr. 35, w którym mieściła się cukiernia Bliklego. Ruch w mieście — zwłaszcza pieszy — jest bardzo ożywiony. Samochody widzi się tylko niemieckie. Pędzą one ulicami z zawrotną szybkością, nie zwracając uwagi na przechodniów ani na przepisy ruchu.

Trudności komunikacyjne powstałe wskutek braku komunikacji tramwajowej i autobusowej przewyższają ludność stolicy w oryginalny sposób, uruchamiając improvisowane "omnibusy" konne. Są to fura lub platformy przewożące "pasażerów" z jednej dzielnicy do drugiej. Na rogach ulic widzi się często tego rodzaju "omnibusy". Powstała nawet jak gdyby jedna linia "regularnej komunikacji omnibusu konnego", prowadząca z Al. Jerozolimskich na Dworzec Wschodni. (PAT).

NIEMCY WYMUSILI OD ŻYDÓW WARSZAWSKICH 10 MIL. ŻŁ.

Zarówno w okupowanej Polsce, jak i w III-ej Rzeszy, antysemityzm jest dla nazistów przedewszystkiem kwestią zdobycia pieniędzy. Zniesienie Warszawskiego ghetta, które zostało ustanowione w listopadzie br., kosztowało ludność żydowską stolicy 10 milionów złotych. Haracz ten okupanci przedstawili następnie, jako dobrowolną kontrybucję złożoną przez ludność żydowską w Warszawie. Niedługo jednak po tym okupanci wprowadzili obowiązek noszenia przez ludność żydowską specjal-

nych odznak, odróżniających ją od ludności chrześcijańskiej. Ludność żydowska złożyła wówczas okupantom 2 miliony złotych wzamian za zwolnienie jej z tego obowiązku i zastąpienie wspomnianej odznaki zwykłą opaską z gwiazdą Dawida.

Żydzi, właściciele przedsiębiorstw handlowych zmuszeni byli jednocześnie do umieszczenia na drzwiach ich sklepów specjalnych odznak z gwiazdą Dawida w środku. (PAT).

Spalenie dzielnic

Prześladowania ludności żydowskiej, znajdującej się pod okupacją niemiecką, przybierają formy coraz ostrzejsze. W Będzinie podpalona została cała dzielnica żydowska, do której uprzednio spędzono żydów z innych części miasta. Setki ludzi spłonęły żywcem. Ci zaś którzy zdołali się wyrwać z podpalonej dzielnicy, zostali zabici przez czyhających na nich agentów Gestapo i SS.

W Sosnowcu spalono trzy synagogi. W Grojcu władze niemieckie rozkazały Żydom podpalić własnymi rękami synagogę.

Wczesna godzina policyjna

Organ partii hitlerowskiej w Poznaniu "Ostdeutscher Beobachter" ogłasza rozporządzenie tamtejszego prezydenta policji nakazujące "żydom i Polakom" pozostawanie we własnych mieszkaniach od godz. 19,30 do 6 rano. Nie stosującym się do tego przepisu mieszkaniom wraz z urządzeniem zostaną skonfiskowane jako "porzucone dobrowolnie". Dziennik hitlerowski zaopatruje rozporządzenie to nagłówkiem: "przyciągnąć ugle". (PAT).

ZACHĘCANIE NIEMIECKICH

RZEMIEŚLNIKÓW DO

UDAWANIA SIĘ DO POLSKI

Związek Rzemieślników Trzeciej Rzeszy ogłosił komunikat zawiadamiający członków tej organizacji, że na okupowanych terenach Polski, wcielonych do Rzeszy, są do objęcia warsztaty rzemieślnicze, które mogą zapewnić niemieckiemu rzemieślnikowi dobre warunki egzystencji. Rzemieślnicy niemieccy oraz czeladnicy z kilkuletnią praktyką, którzy przybędą na tereny okupowane, zostaną najpierw przymusowymi zarządcami a następnie będą mogli stać się właścicielami warsztatów "na dogodnych warunkach".

Komunikat zapewnia, że rzemieślnicy niemieccy będą sprowadzani na okupowane w Polsce tereny według zgóry ustalonego planu, tak, iż nie potrzebują się obawiać braku pracy. Komunikat dodaje, że szczególnie pożądanymi są narazie piekarze, rzeźnicy i murarze. (PAT).

RÓŻNE WIADOMOŚCI

Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu zostało oficjalnie nazwane przez Władze niemieckie Muzeum Cesarza Fryderyka. W niedługim czasie ma być ono otwarte po usunięciu zeń różnych dzieł sztuki polskiej, które mogłyby nazwać okupantów.

W dniu 1 stycznia przybyło do obozu pod Łodzią 5.495 Niemców, przesiedlonych spod okupacji bolszewickiej. Niemcy ci przewiezieni zostali do obozu pod Łodzią w 20 pociągach, z czego 13 pociągów z Wołynia a i ze Wschodniej Małopolski.

9.000 Niemców białostockich skierowanych zostało do Prus Wschodnich. Dla Niemców, przetransportowanych ostatnio z Wołynia, zorganizowane zostały wielkie obozy tymczasowe pod Łodzią w Konstantynowie i w Kolumnie.

Władze litewskie wywłaszczyły na rzecz państwa majątek gen. Żeligowskiego, znajdujący się koło Turgiel (powiat wileński-trocki).

Jak donosi "Dzień Polski" w Wilnie liczba zarejestrowanych polskich uchodźców wojennych z innych dzielnic kraju wynosiła w Wilnie 18.311 osób w dn. 2 grudnia 1939. W połowie grudnia liczba tych uchodźców wzrosła, do 21 tysięcy i stale się powiększa.

O absurdalnych wyczynach propagandy sowieckiej świadczyć może m. in. fakt, że władze bolszewickie zmusiły ostatnio Związek Właścicieli Nieruchomości we Lwowie do uchwalenia rezolucji potępiającej "terror białych Finów".

100 TYSIĘCY UCHODZCÓW ŻYDOWSKICH PRZESZŁO Z OKUPACJI NIEMIECKIEJ DO SOWIECKIEJ.

Ponad 100.000 Żydów polskich, uchodźców przed inwazją niemiecką, skierowano na wschód. Władze sowieckie pozostawiają tych uchodźców ich losowi. Wśród nich szerzy się okropna nędza. Wystosowali oni apel o pomoc do państw zagranicznych.

Kilku sionistrów, na czele większej grupy Żydów, zamierzało emigrować do Palestyny, czemu sprzeciwiły się władze sowieckie. We Lwowie i innych miastach okupacji sowieckiej aresztowano wybitnych sionistrów i wywieziono ich w głąb Rosji.

Pomiędzy aresztowanymi, znajduje się rabin warszawski dr. Schorr i b. poseł sionistyczny do Sejmu dr. Sommerstein.

Wielu Żydów polskich uciekło spod okupacji sowieckiej z powrotem na teren okupacji niemieckiej, spodziewając się, że stamtąd łatwiej im będzie emigrować do Palestyny.

WŁADZE NIEMIECKIE MUSZĄ PODNOSIĆ DUCHA WŚRÓD NIEMCÓW PRZESIEDLANYCH DO POLSKI

Radio hamburskie w emisji, poświęconej przesiedlaniu Niemców bałtyckich, po raz pierwszy zmuszone było przyznać, że przesiedleńcy przybywali na wezwanie Fuehrera niechętnie i z ciężkim sercem.

"Tak jak tego żąda Fuehrer — przemawiało wczoraj radio hamburskie — musi zostać stworzony dla umocnienia i utrwalenia Wschodu Europy żywy wał ludzki.

Wszyscy Niemcy z krajów bałtyckich — choć może bez radośnych okrzyków, ale zato z serdeczną gotowością poszli za rozkazem Fuehrera".

Charakteryzując dalej sposób przesiedlenia, radio hamburskie wskazywało jako naczelną zasadę całej akcji, by każdego Niemca bałtyckiego, umieścić tam, gdzie mógłby okazać się najszybciej i najsukcesyjniej pracować.

Władze niemieckie starały się utrzymać węzły rodzinne, a nawet węzły przyjaźni i współpracy, łączące poszczególne jednostki przesiedlone, doprowadzając nawet do tego, by całe wsie, zbiorowo przesiedlać z krajów bałtyckich do wiosek, z których usuwa się chłopów polskich.

Jak wylicza radio hamburskie — większość przesiedlonych osadzona zostanie na terenach Polski "włączonych" przez Niemcy w "Wartegau" a tylko 8 do 10.000 na terenie gdań-

skim i pomorskim.

Wkrótce ma się zacząć przesiedlanie Niemców z powiatów nadwarciańskich, z Wołynia i Małopolski Wschodniej, oraz z prowincji włoskich.

Radio hamburskie zapowiada, że parę tygodni będzie mogło już ogłosić sprawozdanie z tej części akcji przesiedleńczej.

ARESztOWANY

KS. BISKUP BIENIEK

Donoszą z Polski, że na Śląsku władze niemieckie aresztowały ks. biskupa sufragana Bieńka oraz wielu księży polskich.

W Poznaniu kościoły mogą być otwarte tylko dwa dni w tygodniu.

Prześladowania duchowieństwa polskiego są powszechne również na Pomorzu. Z Gdyni wywieziono wszystkich księży polskich.

NIEMCY ROZSTRZELALI

BOHATERSKĄ POLKĘ

D.N.B. donosi z Bydgoszczy, że tamtejszy nadzwyczajny trybunał skazał na śmierć Polkę, Zofię Łękowską, lat 54, która — według agencji niemieckiej oskarżona była o "prześladowanie" Niemców w Bydgoszczy na początku wojny polsko-niemieckiej.

Łękowska brała czynny udział w powstaniach na Śląsku, a z chwilą wybuchu wojny wstąpiła do armii polskiej, służąc w randze sierżanta.

BOLSZEWICY CHCĄ

UPROWADZIĆ DO ROSJI

POLAKÓW W WIEKU OD LAT

19 DO 50.

Wśród ludności wywołało wielkie zaniepokojenie nowe zarządzenie władz okupacyjnych sowieckich nakazujące sporządzenie dokładnych spisów mężczyzn roczników 1890 do 1921. Zarządzenie to łączy z zamiarami władz sowieckich wywiezienia w głąb Rosji mężczyzn tych roczników pod pozorem poboru wojskowego oraz przymusowego zaciągu do pracy.

NIEMCY CHCĄ ZMUSIĆ

POLAKÓW DO SŁUCHANIA

RADIA NIEMIECKIEGO

Od Nowego Roku obowiązują również w dzielnicach polskich pod okupacją niemiecką przepisy, nakazujące zachowanie milczenia i nie przeszkadzania w czasie nadawania przez radio w miejscach publicznych wiadomości. Niestosowanie się do tego rozporządzenia zagrożone jest wysokimi karami.

W NOC SYLWESTROWĄ BAWIŁA SIĘ W POZNANIU TYLKO S.S.

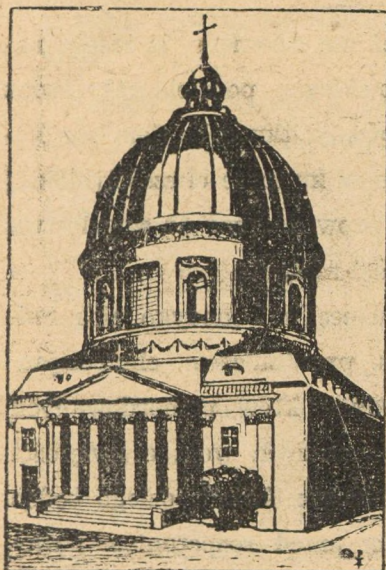
Sylwester i Nowy Rok w Poznaniu obchodzono pod znakiem niemieckiej okupacji. Wojskowi, urzędnicy oraz szeregowi policji i członkowie S.S. w mundurach uzyskali specjalne zezwolenie na przebywanie do godz. 1-ej w Noc Sylwestrową w lokalach publicznych. Rozporządzeniem prezydenta policji poznańskiej wyznaczono dla tego celu kilka restauracji.

Natomiast wszystkie inne lokale zestawione dla ludności polskiej musiały być tego wieczora otwarte jak normalnie a zamknięte o godz. 19-ej.

**NARÓD
WIERNY BOGU
NIGDY NIE ZGINIE**



**POLSKA
NIE ZGINIE NIGDY,
ALBOWIEM W
DUSZY KAŻDEGO
POLAKA ŻYWĄ
JEST WIARA W
BOGA**



**KOŚCIÓŁ POLSKI
W PARYŻU**

263 bis. rue. Saint-Honore.

NABOŻEŃSTWA

—oOo—

LEKCJA

Lekeya.
Rzym. 13. 6—16.

Bracia ! Mając dary wedle łaski, która nam jest dana różne, bądź prorocstwo wedle przystosowania wiary, a bądź posługowanie w usługowaniu, bądź kto uczy w nauce, kto napomina w napominaniu, kto używa w prostocie, kto przełożony jest w pieczowaniu, kto czyni miłosierdzie z wesołością. Miłość bez obłudności. Brzydząc się złem, przystawając ku dobremu. Miłością braterstwa jedni drugich miłując; uczciwością, jeden drugiego uprzedzając : W pilności nie leniwi, duchem pałający, Panu służący, nadzieją się weselący, w utrapieniu cierpliwi, w modlitwie ustawiczni, potrzebom świętych udzielający, w gościnności się kochający. Błogosławcie prześladowającym was, błogosławcie a nie przeklinajcie: weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi. Toż jeden o drugim rozumiejąc wysoko nie rozumiejąc, ale się z pokornymi zgadzając.

EWANGELIA

Jan. II. 1—11.

W on czas były gody małżeńskie w Kanie małżeńskie w Kanie Galilejskiej, a była tam Matka Jezusowa. Wezwan też był i Jezus, i Uczniowie jego na gody. A gdy nie stawało wina, rzekła Matka Jezusowa do niego : Wina nie mają. I rzekł jej Jezus : Co mnie i tobie niewiasto ? jeszcze nie przyszła godzina moja. Rzekła matka jego sługom : Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. I było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyszczenia żydowskiego postanowionych, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus : Napełnijcie stągiewe wodą. I napełnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus : czerpajcie teraz, a doniescie przełożonemu wesela, i donieśli. A gdy skończył przełożony wesela wody, która

się stała winem, a nie wiedział skądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, wezwał oblubieńca przełożony wesela, i rzekł mu: Wszelki człowiek pierwszej kładzie wino dobre: a gdy się napiją, tedy podlejsze. A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. — Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, i okazał chwałę swą, i uwierzyli weń uczniowie jego.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W POŁUDNIOWEJ FRANCJI

Dep. Haute-Garonne

TOULOUSE, niedziela 21 stycznia, w kaplicy St. Anne / obok katedry/, spowiedź od godz. 8-ej rano: Msza św. o godz. 10-ej.

FRONTON, poniedziałek 22 st.

GRENADE, wtorek 23 st.
BRIGNEMON, środa 24 st.

Dep. Gers :

BEAUPUY, czwartek 25 st. AURADE, piątek, 26 st. MONTADET, sobota 27 st. GIMONT, niedziela 28 st. PLAISANCE, poniedziałek, 29

st. RISCLE, wtorek 30 st. CONDOM, czwartek 1 luty. ST. CLAR, piątek 2 luty. LIGARDES, sobota 3 luty.

Dep. Lot-et-Garonne.

AGEN, niedziela 4 luty, w kaplicy Sw. Męczenników / przy katedrze/; spowiedź św. od godz. 8 rano; Msza św. po spowiedziach. NERAC, wtorek 6 luty. PORT-ST-MARIE, środa 7 luty. CLAIRAC czwartek 8 luty. ST-PASTOOR, piątek 9 luty. VILLENEUVE S/LOT, niedziela II (jedenasty) luty. ST-AUBIN, poniedziałek 12 luty. MONBAHUS środa 14 luty. (W LIBOS w marcu).

U w a g a : W dniu powszednie, w miejscowościach wyżej wymienionych spowiedź św. od godz. 7,30; Msza św. po spowiedziach.

R o d a c y : W smutnych, bolesnych dla każdego serca polskiego chwilach szukajcie pociechy tam, gdzie ją znaleźć możecie : u stóp Jezusa w Naj-szw. Sakramencie ujętego. Pan Jezus da nadzieję i ufność. Pan Jezus da moc wytrwania w wierze św., wróci wolność zbolałej Ojczyźnie naszej, ulży cierpiącym niewolę braciom.

Ks. Rozynek

25, rue Malaret, Toulouse. (H.-G.)
Toulouse, dnia 7-go stycznia 1940 r.

PRZYJĘCIE

**PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
I NACZELNEGO WODZA
NA RATUSZU W ANGERS.**

W poniedziałek dnia 8 stycznia b.r. o godz. 15-tej odbyło się na Ratuszu w Angers uroczyste przyjęcie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza, oraz Rządu Polskiego przez Zarząd Miasta Angers. Uroczystość przybrała charakter manifestacji społeczeństwa francuskiego Anjou na rzecz Polski i jej przedstawicieli, których miasto Angers gości w swych murach.

Na stopniach schodów wiodących do wnętrza Ratusza zebrał się przedstawiciele władz i społeczeństwa francuskiego, jak również przedstawiciele Rządu Polskiego. Na dziedzińcu przed Ratuszem ustawili się batalion wojsk polskich i batalion wojsk francuskich. O godz. 15-tej przed gmach Ratusza przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Naczelnego Wodza i Prezesa Rady Ministrów Generala Władysława Sikorskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz w towarzystwie Naczelnego Wodza i Prezesa Rady Ministrów Generala Sikorskiego przeszedł przed frontem wojsk polskich i francuskich oddających honory wojskowe i w otoczeniu członków Rządu Polskiego, oraz przedstawicieli miasta Angers udał się do wielkiej sali ratuszowej. W sali tej zebrał się przedstawiciele władz i społeczeństwa francuskiego z prefektem departamentu Maine et Loire p. Ancel, Merem miasta Angers a zarazem przewodniczącym Rady Generalnej departamentu Maine et Loire p. Bernier, dowódcą okręgu wojskowego gen. Warry, Ks. Biskupem Rumeau, deputowanymi okręgu Angers

Markizem de Saint Pern i p. Perrein, — na czele, przedstawiciele duchowieństwa, świata naukowego i stowarzyszeń społecznych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz zajął miejsce w otoczeniu Naczelnego Wodza i Prezesa Rady Ministrów Generala Sikorskiego, Członków Rządu i wyższych urzędników. Mer miasta Angers przedstawił Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz Naczelnemu Wodzowi i Prezesowi Rady Ministrów Generalowi Sikorskiemu zebranych przedstawicieli społeczeństwa francuskiego, poczem zwracając się do Pana Prezydenta wygłosił w imieniu miasta Angers, gorące przemówienie powitalne.

Na powyższe przemówienie powitalne, Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następująco:

"Panie Burmistrzu!

Na wstępie pragnę podziękować Panu, Panie Burmistrzu, a w Pańskiej osobie miastu Angers, jego władzom i ludności za to piękne i wzruszające przyjęcie, którego podniosła treść znalazła w przemówieniu Pana tak głęboki wyraz i ujęcie.

Było mi tym łatwiej zrozumieć go i ocenić, że od chwili kiedy stanąłem na pięknej ziemi Anjou, której bogata przeszłość zakuta została w kamień świątyń, zamków i pomników Waszego miasta, ogarnięty zostałem od razu technieniem sympatii i przyjaźni.

Obserwując naturalny wdzięk, z jakim mieszkańcy tej ziemi udzielają nam gościny, nieraz przychodzi mi na myśl, że jest w tym coś więcej aniżeli przysłowiowa francuska rycerskość, więcej aniżeli wyraz odwiecznych węzłów, łączących Francję z Polską, więcej nawet aniżeli Wasza tradycyjna lojalność dla Sprzymierzeńców w potrzebie, która kazała Panu w sposób budzący u nas szczególnie żywy oddźwięk, wspomnieć o podo-

bieństwie naszej obecnej sytuacji do tej, w której znaleźli się na francuskiej ziemi bohaterzy Belgowie w czasie poprzedniej wojny z tym samym wrogiem.

Wydaje mi się, że nie tylko kamienie, ale i serca stolicy Anjou owiane są wspomnieniami historii tego andegawskiego domu królewskiego, którego księżniczka od przeszło pięciu wieków w kraju naszym jako święta czczona, wniosła do korony jego lilie andegawskie, a do jego przeznaczeń misję krzewienia wiary i cywilizacji chrześcijańskiej oraz obrony prawa i wolności na wschodzie Europy. Sztandar tej właśnie świętej misji polskiej ślubowałem wraz z rządem generala Sikorskiego ponieść u boku Francji i Anglii do ostatecznego zwycięstwa.

Ale choć z sercem przepełnionym radością powrócimy wnet do Warszawy, zostawimy zeń w Angers cząstkę tak wielką, że stanowić ona będzie na wieki nowy zastaw miłości, łączącej nasze kraje".

Po przemówieniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz, oraz Naczelnny Wódz Prezes Rady Ministrów General Władysław Sikorski złożyli swe podpisy w Złotej Księdze miasta Angers.

Po odbyciu cerel'u z obecnymi przedstawicielami społeczeństwa francuskiego przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystość, która odbyła się w niezwykle serdecznym i podniosłym nastroju odpowiadającym powadze chwili zakończyła się złożeniem przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przed pomnikiem Poległych na placu ratuszowym wiązanki kwiecica o barwach narodowych polskich.

—oOo—

Dodatek społeczno-literacki

"POLAKA WE FRANCJI"

przez W. STRZAŁKOWSKIEGO

Polska jako przedmurze chrześcijaństwa

Kultura chrześcijańska dotarła do Polski u zarania jej państwowego życia, t.j. w X wieku, przyniosła ją do Polski czeska królowa Dąbrowka, szerzyli ją wezwani przez Chrobrego zakonnicy przybyli z Francji, dla niej życie oddał św. Wojciech rozwijający światło chrystianizmu wśród pogańskich plemion okolicznych. W ten sposób od początku swego życia państwowego naród polski zrosł się z wiarą Chrystusową a jak mocno ona serca ogarnęła, świadczy o tym nie tylko potężne biskupstwa i klasztory, lecz więcej może jeszcze owe pieśni religijne, pod których wpływem rozwijała się literatura nasza, a wśród których miejsce naczelne zajmuje "Bogu Rodzica".

Z tym to hymnem do głębi chrześcijańskim szli rycerze nasi w bój o świętość Sprawy, na polach bitew nie szczędząc krwi swojej, życiem własnym broniąc Europy cywilizowanej i chrześcijańskiej.

W ten sposób przez długie wieki była Polska zaporą przeciwko hordom barbarzyńskim, broniąc wstępu do serca Europy pogańskim Tatarom, Zadźwingom, Litwinom lub Turkom.

Pod Lignicą, na Śląsku kwiat rycerstwa polskiego padł na polu bit-

wy, walcząc do ostatka pod dowództwem bohaterskiego księcia Henryka przeciwko fali tatarskiej.

Ofiara ta nie była daremna, Tatarzy napotkawszy tak silny opór cofnęli się w głąb swoich stepów.

Z Europy spadło ciężkie brzemie grozy dzięki bezprzykładnej ofierze męstwa polskiego.

To też nie dziwnego, iż Polska w oczach całego cywilizowanego świata uzyskała miano zaszczytne "przedmurza chrześcijaństwa", a ziemia polska nazwana została "ziemią męczenników".

Wymowną pod tym względem jest odwieczna legenda, że kiedy w wiekach średnich przybyła pielgrzymka polska do Rzymu i prosiła papieża o danie dla Polski relikwii świętych Pańskich, papież zażądał garstki ziemi polskiej, a wzięwszy ją w ręce krew z niej wycisnął. "Po cóż wam relikwie święte, kiedy ziemia wasza jest ziemią męczenników za wiarę" odpowiedział proszącym.

Ten symbol wielki mówi lepiej niż wszystkie fakty historyczne o bezmiarze poświęcenia narodu polskiego dla Prawdy wiecznej.

Polska jest nie tylko obrońcą wiary, lecz i jej szerzycielem. Wielkie

obszary pogańskiej Litwy ku chrześcijaństwu zwraca, więcej zdziaławszy przykładem kulturalnego życia, niż wiele innych narodów podbojem.

Długie boje staczane z Turkami, bohaterska śmierć króla Władysława Warneńczyka w obronie południowych słowian, sędziwego Żółkiewskiego na polach Cecory, głoszą na wieki całe, budząca zachwyt chrześcijaństwa odsiecz wiedeńska — oto jeszcze tytuły do chwały narodu polskiego, dające mu prawo do zaszczytnego miana obrońcy chrześcijaństwa.

Lecz nie tylko walka z poganami jest obroną chrześcijaństwa. Obroną chrześcijaństwa w głębszym sensie jest walka z niesprawiedliwością, bo przecież "cierpiących dla sprawiedliwości" nazwał Chrystus w kazaniu na Górze "błogosławionymi".

W imię sprawiedliwości w prawo do wolności dla wszystkich ludów walczyli Polacy po utracie bytu państwowego.

Kościuszko i Pułaski oto ci, co zasłużyli sobie na wdzięczność szczerliwego dziś ludu amerykańskiego, gen. Bem bronił Węgier przed tyranią, Legiony Dąbrowskiego wyzwalały Włochy.

To też nie dziwnego, iż ideały narodu polskiego podziela cały świat cywilizowany, tkwią bowiem one korzeniami w kulturze chrześcijańskiej świata, prowadzą zaś do zwycięstwa ducha nad materją.

Dziś więcej niż kiedykolwiek Polska jest przedmuszem chrześcijaństwa, gdyż krew pomordowanych Rodaków naszych woła o świętości sprawy, wobec świata całego będąc protestem przed rozpętanem nowego pogaństwa, dla którego istota ludzka jest niczem, dla którego prawem najwyższym jest siła brutalna miażdżąca wszystko, co napotka na swej drodze, pragnąca zdławić przejawy ducha czego straszliwym przykładem jest męczeńska śmierć jednego z największych uczonych świata, człowieka o przeczystym charakterze prof. Czesława Białobrzeskiego, którego imię jest chlubą kultury polskiej, rozstrzelanego ostatnio w Warszawie.

Lecz Polska poprzez męczeństwo czy poprzez walkę trwa wierna swej odwiecznej misji, stoi na straży ducha, którego nie zmoże żadna siła ludzka, bo nie ziemskim mocom zawdzięcza moc wytrwania zarówno teraz, jak przed wiekami.

Wiesław Strzałkowski.

X. AUGUSTYN JAKUBISIAK

HIERARCHIA

SPRAW I OBOWIĄZKÓW

"Cóż jest, żeście mnie szukali? Iżali nie wiedzieliście iż w tych sprawach, które są Ojca Mego, potrzeba żebym był?"

(Łuk. II, 49).

O dzieciństwie i młodości Jezusa Chrystusa niewiele nam mówi Ewangelia. Tyle tylko wiemy o trzydziestu latach ukrytego życia Zbawiciela, że rosnąc, pomnażał się On w mądrości i w łasce u Boga i ludzi (Łuk. II, 52), i że był poddany Józefowi i Marii (Ibid. 51).

Jeden tylko znamy wypadek, gdzie Jezus Chrystus dobrowolnie naraził serce swej Matki i przybranego ojca na

smutek. Wypadek ten opisuje dzisiaj Ewangelia. Gdy stroskana Matka trzydniową rozłąką i bezskutecznym szukaniem pytała Jezusa: "Synu, cóżes nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z boleścią szukaliśmy Cię", odpowiedział Jej Jezus: "Cóż jest, żeście mnie szukali? Iżali nie wiedzieliście, że w sprawach, które są Ojca mego, potrzeba, żebym był?"

Jakież są powody, dla których ten

najposłusznieszy z synów odłącza się od Matki i Opiekuną Józefa i przez trzy dni pograża ich w największym niepokoju i smutku? Czyż dopuszczalnym jest, żeby dziecko bez wiedzy i woli rodziców poczyniło sobie na własną rękę, jak uczynił to Chrystus? Czym wytłumaczył On swą niesubordynację wobec władzy rodzicielskiej?

Sprawami Ojca swego w Niebie-

sieci. Dla spraw tych pozostał Jezus przez trzy dni w świątyni, choć wiedział o smutku i niepokoju Matki swojej i Opiekuna Józefa. Dla spraw tych w trzydziestym roku opuścił dom rodzicielski i poszedł głosić naukę życia tym, którzy Mu śmiercią mieli odplacić. Sprawom tym służył przez wszystkie dni życia swego, aż do ostatniego na krzyżu teńnienia. Jednym słowem wszystko co Chrystus powiedział, wszystko też, co uczynił, służyło wyłącznie sprawom Ojca.

Jakież są te sprawy, którym Syn Boży poświęcił wszystkie inne? Te same, dla których stał się On człowiekiem, żył, cierpiał i umarł na krzyżu. Są to sprawy posłannictwa Chrystusa na ziemi — sprawa odkupienia i zbawienia ludzi, polecona Mu przez Ojca. Spełnienie woli Ojca Niebieskiego, oto, do czego sprowadzały się sprawy, którym Syn Boży poświęcił swoje życie. "Zstąpiłem z Nieba, mówi On o sobie, nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę Tego, który mnie posłał" (Jan, VI, 38).

Czynienie tej woli uważał Chrystus za swój pokarm. Gdy Go raz prosili uczniowie, mówiąc: Mistrzu, jedz! — On rzekł im: Mam ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie"..... A gdy uczniowie, nie rozumiejąc Go, mówili między sobą: Czy Mu ktoś przyniósł jeść? — rzekł im Jezus: "Mój pokarm jest, abym czynił wolę Tego, który mnie posłał, a dokonał sprawy Jego" (Jan, IV, 31-34). Nie tylko wszakże Chrystus był wiernym sprawom Ojca, gdy pełnienie ich przychodziło Mu łatwo, jak pożywanie najlepszego pokarmu, ale i wtedy, gdy widok ich napawał Go lękiem i przerażeniem, gdy człowiecze Jego jestestwo wzdrygało się przed ich dokonaniem, gdy krwawy pot oblał Jego ciało, jak miało to miejsce podczas modlitwy na Górze Oliwnej: "Ojcze, jeżeli chcesz, oddal ode mnie ten kielich; wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie" (Łuk. XXII, 42). W ten to sposób stwierdził Chrystus prymat czyli najwyższą ważność i doniosłość powierzonych Mu spraw Ojca.

Sprawy te są i dla każdego z nas

najświętszym i najpierwszym obowiązkiem. Dla nich bowiem stworzeni jesteśmy, jako że każdy z nas jest realizacją wiecznych planów Stwórcy. Sprawy te stanowią powołanie nasze osobiste, do którego, jako do celu naszego życia, winny zmierzać wszystkie nasze wysiłki, zabiegi i starania. Żadne prawo lub obowiązek, żaden nakaz czy zakaz, żaden wogóle wzgląd ludzki nie może krępować swobody naszej w służeniu wiecznym sprawom Boga, nam poręczonym. W odniesieniu do tych spraw ustaje kompetencja rodziny, społeczeństwa, państwa i wszelkiej, jaka jest i być może, władzy ludzkiej. To właśnie bezwzględne pierwszeństwo spraw Bożych, stanowiących nasze osobiste powołanie, wyrażają słowa Chrystusa: "Cóż jest żeście mnie szukali? Izali nie wiedzieliście, iż w tych sprawach, które są Ojca mego, potrzeba, żebym był?"

Jeżeli chodzi o jakość tych spraw, to różnią się one w odniesieniu do każdej jednostki. Każdy bowiem człowiek będąc realizacją pewnego szczególnego planu Bożego, ma sobie właściwe zadania i obowiązki. A jednak, mimo tak wielką różnorodność powołań i indywidualne różnice każdego z nich, wszystkie one znajdują swój wyraz w Ewangelii, w której jeden i ten sam Duch Chrystusa wskazuje każdemu cel i drogę życia: "Różneć są dary, ale tenże Duch. I różne są posługi, ale tenże Pan. I różne są sprawy, ale tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich, ... udzielając z osobna każdemu, jako chce" (I Kor. XII, 4-6, 11).

Sprawy Ojca, którymi zajmować się winniśmy, jako powołaniem naszym osobistym, wyłożone są w całej pełni w Ewangelii Jego Syna. Synetyczny zaś ich wykaz zawarty jest w *Modlitwie Pańskiej*, którą codziennie odmawiamy. Tak, Bracia moi, w krótkim zbiorze wezwań i prośb *Ojcze Nasze* mieści się nie tylko to wszystko, czego my potrzebujemy od Boga, ale i to wszystko, czego On od nas żąda. *Święć się Imię Twoje, Przyjdź Królestwo Twoje, Bądź Wola Twoja jako w Niebie*

tak i na ziemi, prośby te wyrażają, każda na swój sposób, jedno pragnienie, mianowicie, żeby wszyscy ludzie, nikogo nie wyłączając, z wyjątkiem tych, którzy sami się dobrowolnie wyłączają, żeby wszyscy ludzie poznali, iż Bóg jest święty, to znaczy miłosierny i sprawiedliwy zarazem. Prośby *Modlitwy Pańskiej* wyrażają pragnienie, aby Boża miłość, konsubstancjalnie złączona ze sprawiedliwością, zapanowała na ziemi tak, jak panuje w Niebie, żeby jednym słowem, padł płacz zamienić się na raj utracony. Otóż, by to się ziściło, potrzeba z jednej strony, żeby każdy z nas, współdziałając jak najściślej z wolą Stwórcy, stał się dla bliźniego swego najwinniejszym narzędziem Dobroci Boga, z drugiej zaś strony, by sam Bóg pospieszył nam z pomocą w niedostatkach, brakach i słabościach naszych. O tę pomoc prosimy, mówiąc: *Chleba naszego powszechnego daj nam dzisiaj, Opuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, Nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego*.

Oto w najogólniejszym zarysie sprawy Ojca naszego, którym winniśmy dać pierwszeństwo, jako naszym i powołanie nasze stanowiącym.

Dzisiejsza Polska przedstawia obraz kraju, w którym wykreślone są sprawy Ojca naszego w Niebiesiech. Dokonują się tam natomiast sprawy piekła, reprezentowanego przez jego wysłańców z Hitlerem i Stalinem na czele. Jak wygląda załatwianie tych spraw, wiemy o tym

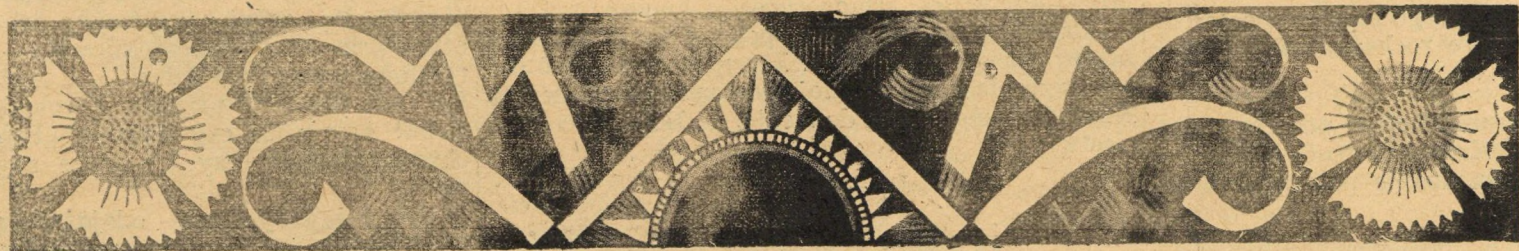
wszyscy, jeżeli nie z osobistego doświadczenia, to z przeżyć bliskich nam osób, które w kraju pozostały. Niema dziś człowieka, który by nie wiedział o tym, że wywłaszczenia, deportacje, indywidualne i masowe egzekucje i zniszczenia, jakie dokonywane są dziś w Polsce, są systematyczną realizacją planu, powziętego z góry, Hitlera i Stalina. Plan ten od dawna pomyślany i przygotowany wymaga do wprowadzenia w życie radykalnego skreślenia spraw Bożych, jako zasadniczo mu przeciwnych. To jest dziś jasne dla wszystkich i nie potrzebuje dowodów.

To, o czym jednak nie wszyscy wiemy, lub nie chcemy wiedzieć, jest to, że jedyny ratunek dla nas, jak i wogóle dla świata, polega na całkowitym przejściu się i zajęciu sprawami Ojca naszego w Niebiesiech. Nazistowskiej i bolszewickiej ideologii nic innego skutecznie nie może być przeciwstawione, jak ewangeliczne wytłumaczenie celu życia i wynikających zeń obowiązków względem Boga, bliźniego i samego siebie. Obyśmy zrozumieli, że niema dla nas innego rozwiązania sprawy, jak zatrzymanie rozpętanych fal zła, które światu grożą zalewem, całą potęgą przeciwnego im ducha, który to duch nie może być ani buddyjski, ani racjonalistyczno-masoński, ani nawet powierzchownie chrześcijański, ale nawskroś ewangeliczny, taki, jakiego dotychczas nigdzie, poza programami, manifestami i głośłowymi zapowiedziami, nie było w życiu narodów.

Trzykroć przekłętemu imieniu Hitlera i Stalina, kreślonemu na domach, wyszywanemu na proporcach i sztandarach, przeciwstawiamy Imię Boga naszego, wyryte w sercu naszym, uświęcone prawdą chrześcijańskiego naszego życia. Panowaniu okrucieństwa i niesprawiedliwości, poczytywanemu przez oba wrogi nam reżymy za wyraz siły, potęgi i mocy, a dzięki im za tytuł prawa słuszności, przeciwstawiamy w każdym z nas założone i przez nas rozwijające się Boże Królestwo miłości i sprawiedliwości. Wreszcie zlej bo z Bogiem walczącą i bunt piekła w swych wysiłkach kontynuującą, woli naszych najeźdźców przeciwstawiamy dobrą w znaczeniu ewangelicznym wolę naszą, to znaczy szanującą prawa Boga i prawa bliźniego naszego, ktokolwiek nim jest, — a odpuści nam Pan nasze winy, wywieź nas z pokuszeń, w które nieoprawnie popadamy, i zbawi nas od złego ducha, panującego nad nami przez wysłańców swoich.

Amen.

Paryż, dnia 7 stycznia 1940 r.
Kazanie w Kościele Polskim.



ROZKAZ NOWOROCZNY
NACZELNEGO WODZA
Z DNIA 31 GRUDNIA 1939 R.
DO WOJSK LĄDOWYCH, LOTNICZYCH
I MARYNARKI

Żołnierze!

W przededniu Nowego Roku zwracam się do Was z gorącymi życzeniami, aby był dla nas rokiem walki zwycięskiej i powrotu do kraju oswobodzonego od tyranii wroga.

Rok miniony był nam niestety rokiem klęski i to klęski niebywałej, oraz strasznego upadku. Jeśli nadchodzący ma nas dźwigać z otchłani w jaką wtrąciły Polskę nasze błędy, musimy się zdobyć na wysiłek ogromny i na każdym posterunku nie szczędzić poświęceń osobistych.

Nowe wojsko polskie musi w czasie krótkim zdobyć pełną zwartość, teźyznę moralną i sprawność techniczną, tak wysoką, ażeby sprostać ciężkim wymaganiom wojny nowoczesnej. Jest ona odmienna od wojny 1914-1918 roku — tak jak tamta różniła się zasadniczo od wojny 1870 roku. Przykłady stworzone w roku 1939 na wschodzie niestety w warunkach zbyt korzystnych dla Niemców, nie mogą już znaleźć żadnego zastosowania na froncie zachodnim. Pracując nad tym wytrwale, ażeby armia polska otrzymała nowoczesny sprzęt bojowy, pragnę uczynić z niej potężny instrument ofensywny. Jestem pewny, że sprzęt ten otrzymamy wkrótce od Sprzymierzeńców, którzy pracując skutecznie nad zwiększeniem swego potencjału wojennego, podwoili w roku ubiegłym produkcję swego przemysłu wojennego, zwiększając fabrykację samolotów czterokrotnie. A pozwoli to nam w razie potrzeby na całkowitą samodzielność w boju, zapewniając nam natomiast wyższość techniczną nad górującym w tej dziedzinie nad nami w Polsce przeciwnikiem, zaoszczędzi krew polską, przelewaną tak obficie przez naród w obronie niepodległości. Odnosi się to zarówno do armii lądowej i morskiej, jak i do floty powietrznej. Postęp techniczny, który wywołał dzisiaj prawdziwą rewolucję w metodach prowadzenia walki i był u podstaw chwilowego tryumfu niemieckiego, będzie nam służył w przyszłości. Posiąść ponadto musicie gruntownie umiejętność praktyczną posługiwania się tymi środkami walki, i to w tempie przyspieszonym. Korzystajcie więc z każdej minuty, by opanować wszystkie tajniki wiedzy wojskowej. Korzystajcie z braterskiej pomocy, jakiej Wam udzielają Wasi doświadczeni koledzy francuscy i angielscy. Niechaj wybijają się z pośród Was najgodniejsi i jak najbardziej wartościowi. Droga do awansów i do odpowiednich stanowisk jest dla każdego z Was otwarta. Decydować o tym będzie wyłącznie wiedza, charakter i oparte na nich zasługi bojowe. Narazie wstrzymuję wszystkie awanse — nawet uzasadnione posunięcia wyrównawcze — od siebie samego poczynając. Kazałem jedynie przygotować awans oficerski tych podchorążych, którzy odbyli kampanię w Polsce i posiadają dobre kwalifikacje służbowe. Przygotowuję również celowe użycie nowych podchorążych na stanowiskach oficerskich po ukończeniu przez nich szkoły z wynikiem dodatnim. Na awans nadejdzie czas w momencie, w którym odrodzone nie tylko z formy, ale i z ducha wojsko polskie przejdzie pierwszą próbę ogólną. Zaznaczam równocześnie, że chwila ta może pozbawić tych oficerów i podoficerów posiadanych przez nich stopni, którzy nie okażą się ich godni.

Uznałem również, iż nie mogą pójść w zapomnienie czyny wyjątkowego męstwa, dokonane przez poszczególnych dowódców i żołnierzy w nieśczęśliwej kampanii wrześniowej i październikowej. Im cięższe były okoliczności, tym bardziej godną jest uznania niezłomna w nieszczęściu cnota żołnierska. Jej wzorem pozostanie nam na zawsze dowódca dywizji wielkopolskiej Generał Franciszek Wład który śmiertelnie ranny w bohaterskiej walce trwał do ostatniego tchu na posterunku wodza, wydając celowe rozkazy, jak na wzorowego żołnierza przystało.

Zarządziłem opracowanie trybu postępowania, w jakim będą nadane Krzyże Virtuti Militari i Krzyże Walecznych za kampanię polską 1939 roku.

Nowe pułki otrzymają niebawem, ofiarowane im przez miasta francuskie chorągwie i sztandary. Oby Bóg nam dał ponieść je co rychlej do umęczonego kraju. Oby prowadziły Was zawsze do zwycięstwa, powiewając dumnie przy wejściu do Polski wolnej, wielkiej i szczęśliwej.

Naczelnny Wódz

(—) Generał Sikorski

PRZEMÓWIENIE
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
WYGŁOSZONE W DNIU NOWEGO ROKU 1940
DO RODAKÓW

z rozgłośni polskiej, Radia w Paryżu.

W wyjątkowych zaiste warunkach przyszło nam dzisiaj, Rodacy, witać Nowy Rok. Ogromna wielkość narodu powita go pod jarzmem barbarzyńskich najeźdźców, wśród ruin swych domostw, najczęściej o głodzie i chłodzie. Inni znowu ze skurczem nostalgii w sercu, zdala od ojczyzny, od naszych ziem i miast, od swoich domów i rodzin, oczekiwać będą chwili, w której wedle odwiecznej tradycji na zegarze dziejów nowa wybijie godzina. W tej chwili każdy z nas rozważa przeszłość i patrzy w przyszłość: Niech ten rachunek sumień oczyści nas i ulepszy, niechaj doda nam otuchy i mocy wytrwania.

Jakież to uczucia napętlają serca, jakie myśli snują się w głowach Polaków w tę tak osobliwą Noworoczną noc?

Na wilii wśród naszych żołnierzy, w jednym z naszych obozów we Francji, z oczu ich, z oczu, co bodajże nie zabłysną uśmiechem wesela, póki na zwycięskich pobojuwiskach nie pomszczą doznanych krzywd, czytałem troskę prym dzierżącą nad myślą o ich własnym, też przecie nie lekkim losie żołnierskim.

A gdy przychodzą wieści i listy z kraju, tryska z nich bezmiar serdecznego ułomowania tego naszego wojska i żarliwa tęsknota za tą armią, co znowu, jak po tylekroć w historii, z dalekich ziem dążyć będzie do Polski, do ojczyzny dzisiaj krzyżami przydrożnych grobów i zgłiszczem pożarów znaczonej, do tej naszej Rzeczypospolitej, która znowu, jak po tylekroć powstanie z popiołów, by krwią i potem swych synów zroszona, zmierzać ku nowej, co raz to doskonalszej wielkości i coraz to większej potędze.

W tej bratnich uczuć Komunii, w tej wymianie tęsknot, co po przez łańcuchy gór i rzek doliny, po przez sprzymierzeńce okopy i linie wrażeń zasieków, na przekór nędzy i uciskowi — czy też twardej doli żołnierskiej, rwą ku sobie niepowstrzymane w długie zimowe wieczory, świadome, że gdy noc wydaje się najczarniejsza, wtedy nadchodzi świt: pełne wiary w lepsze jutro — ten rok nowy, symbol odwiecznego zwycięstwa odrodzenia nad śmiercią, dobra nad złem. W tym miłosnym zjednoczeniu wszystkich serc polskich widzę wyraz i rękojmię zarazem nieśmiertelności narodu.

Albowiem naród, to nie buta, ufna w przewagę przemocy i gwałtu nad duchem i sprawiedliwością, nie żądza prymitywnego stada ludzkiego, sycenia się cudzą krzywdą, nie solidarność bandyckiej szajki, żadnej łupu kosztem łez dzieci, grozy kobiet i poniewierki starców.

Naród, to najwspanialsza postać miłości bliźniego, to wykwit najszczytniejszych tradycji i kultury, w obronie których, my, Polacy, walczyliśmy od zarania dziejów, walczyliśmy dziś ramię w ramię z wielkimi demokracjami zachodu i walczyć będziemy zawsze, póki tchu starczy.

Naród, to nie polip, wysuwający łapczywe macki w głąb innych zbiorowości ludzkich, to nie szpiegowska sieć, dążąca do ich rozkładu, ale wierni synowie Macierzy a zarazem lojalni obywatele krajów, które im ufnie dały gościnę.

Czy spojrzę na tysiączne rzesze Polaków we Francji, śpieszące pod sztandary z hasłem: "Za waszą i naszą wolność" na ustach, czy też na miliony Amerykanów i Kanadyjczyków polskiego pochodzenia, czy na tyle innych ośrodków Polonii, rozsiadanych po całym świecie, wszędzie nie tylko z wdzięcznością stwierdzam gotowość do ofiar i poświęceń dla Polski, ale z dumą widzę ludzi, którzy potrafili zdobyć sobie poważanie i zaufanie społeczeństw, wśród których osiedli. Ludzi, wśród których nie lęgnie się zdrada, którzy podobnie, jak Polska cała zrosli się z ideałami chrześcijaństwa i dobrze pojętej wolności tak mocno, że ani złudne miraż panowania nad innymi, ani zatrute opary zbiorowej żądzy rabunku i zniszczenia nie są i nigdy nie byłyby zdolne sprowadzić ich z drogi uczciwości, szlachetności i honoru.

Gdziekolwiek więc biją polskie serca, niechaj zabijają wiarą, że życzenia, które Wam z głębi duszy przesyłam, co rychlej się spełnią — że ten Nowy Rok zbliży nas do siebie, do Boga i do Zwycięstwa.

—o—

PRZEMÓWIENIE
PREZESA RADY MINISTRÓW
GENERAŁA WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO
WYGŁOSZONE W DNIU 1 STYCZNIA 1940 R.
DO CZŁONKÓW RZĄDU

Dwie przesłanki rozstrzygają o celowości naszej pracy, pojętej nie jako służba dla jednego człowieka ani nawet grupy ludzi, a jedynie jako najszlachetniejsza służba dla Polski.

Pierwsza, to szczerze i stanowcze zerwanie z rządami pozbawionymi wszelkiej kontroli działającymi poza, a nawet ponad opinią publiczną Narodu. Wiele było przyczyn, jak na to wskazują ogłaszane obecnie dokumenty, naszej strasliwej klęski. Winnych osądzi historia oraz Naród, ponoszący w następstwie tej klęski okropne ofiary.

Jedną z jej głównych przyczyn, był niewątpliwie potępiany przez społeczeństwo, system rządów. Doprowadził on w Polsce do zużycia energii narodowej w najniewłaściwszym kierunku i do zaniedbań, nie dających się szybko odrobić, w dziedzinie politycznego, gospodarczego i czysto wojskowego przygotowania do wojny, którą od dawna obmyślał przeciwko nam na zimno i organizował metodycznie nasz wróg odwieczny — do wojny nowoczesnej i totalnej, przed jaką przestregaliśmy, napróżno własne i obce społeczeństwo. Dzisiaj na Zachodzie wyciągają z tej nauki konsekwencje. Lecz za zaniedbania w tym kierunku, płaci obficie krwią Naród Polski. Wyciągnijmy zatem wniosek z tych najboleśniejszych doświadczeń, jakie zna historia przynajmniej w naszych stosunkach wewnętrznych.

Drugą przesłanką naszej pracy jest obowiązująca dzisiaj zasada: właściwy człowiek na właściwym miejscu. Pragnąłbym ażeby Szanowni Państwo wiedzieli, że odtąd o miejscu jakie każdemu z nas przypada w wysiłku zbiorowym na rzecz wielkiego w tym nieszczęściu kraju, decydują wyłącznie kwalifikacje moralne i fachowe.

Stwierdzam z radością, że najbliżsi moi współpracownicy, zarówno w Rządzie, jak i w wojsku rozumieją tę zasadę i stosują z zapałem w życiu, niedopuszczając do odrodzenia się rządów kliki. Dziękuję im to za z całego serca.

Ożywieni tymi poglądami i gorącą miłością Ojczyzny nie ustaniemy w wysiłkach na rzecz odbudowy Polski wielkiej, a daleko szczęśliwszej jak w niedawnej przeszłości.

PRZEMÓWIENIE
KSIĘDZA BISKUPA POŁOWEGO
JÓZEFA GAWLINY

WYGŁOSZONE W DNIU 31 GRUDNIA 1939 R.
z rozgłośni polskiej, Radia w Paryżu.

Zda mi się, że dziś jako biskup znajduję się w katedrze polskiej, otoczony wiernym ludem chrześcijańskim. Zebraliśmy się na obrzęd pogrzebowy. Przed nami na marach leży osobliwy zmarły, czekając pogrzebu swego.

Jest to Rok 1939!

Jeszcze chwil kilka i wybijie północ. Słyszymy szum skrzydeł wieczności.

Nad trumną zazwyczaj gloszą elogie pochwalne. Jakimi słowy pożegnamy Ciebie, Roku stary?

Nie! — nie byłeś dobry, zawiodłeś nadzieję. Stałeś się dla nas rokiem smutku, i wiarołomstwa.

A witaliśmy Cię przecie tak szczerze. Zabraliśmy nam najpierw Ojca Chrześcijaństwa, wielkiego Papieża Piusa XI, niezrównanego przyjaciela Polski. A może lepiej, że nasz Papież nie dożył tej chwili, kiedy Jego ukochana Polska stała się łupem rozbójników, kiedy fałszywi prorocy, łamiąc słowo sięgali po nową dla pogańskiej swastyki przestrzeń życiową, głosząc fałsz biologiczny, rasistowski i historyczny.

Roku 1939! O to najbardziej mamy żal do Ciebie, że przyniosłeś klęskę Ojczyźnie naszej. W jednym z twoich miesięcy, we wrześniu, postarzelismy się o lat piętnaście. Przeżywalismy bombardowanie miast, i wiosk bezbronnych, widzieliśmy mordowanie kobiet i dzieci, niszczenie świątyń.

I wypada nam z prorokiem wołać: Słuchajcie — zaklinam was — wszystkie narody, i patrzcie na mój ból: otóż dziewice moje i młodzieńcy moi odeszli ode mnie do niewoli.

O tak, — przypomina mi się pewna płaskorzeźba asyryjska — czy to z roku 1939 przed narodzeniem Chrystusa, czy też może z twojego smutnego panowania? Czy to w Niniwie ją odkryto — już nie pamiętam — czy też przed trzema miesiącami rzeźbiono w jednej ze stolic europejskich?

Asyryjczycy Senaheryba prowadzą jeńców do niewoli. Mężczyźni niosą każdy dzban wody i paczkę, prawie dwudziestokilową — niewiasty w ramionach tulą swe dzieci — a tych co chat opuścić nie chcieli, przybijają żółdaki dzidami do ziemi. Asyria to czy Europa? Byłeś Ty rokiem chrześcijańskim, czy też może asyryjsko-pogańskim?

Nie żałujemy Cię — odejdz do grobu!

Za twoich to dni dokonano potwornej zdrady. Pogodził się Herod z Pilatem, połączyły się dwa totalizmy ku zgubie narodu znaczonego znakiem Krzyża świętego.

Za twojego żywota, Roku stary, łamano prawo Boskie naturalne i objawione w Dziesięciorgu Przykazań. Dziesięciorgo Przykazań Bożych — to podstawa etyki, rusztowanie Państw i Narodów.

Łamano je od początku, który tak brzmi: Jam

Dalszy ciąg na stronie 7-ej.

Bohaterska Finlandia walczy o swoją wolność

FINOWIE ZWYCIĘZAJĄ

W całej Finlandii panuje powszech-
na radość z powodu nowego zwycię-
stwa nad Moskalami.

Oto bowiem armia fińska rozbiła
już trzecią z rzędu dywizję sowiecką
biorąc do niewoli nowe tysiące jeń-
ców i zdobywając liczne czołgi i in-
ny materiał wojenny.

Komunikaty sowieckie również
przyznają klęskę armii czerwonej.

SOWIETY STRACIŁY

DOTYCHCZAS W FINLANDII 100
TYSIĘCY ZABITYCH I RANNYCH

Korespondent wojenny dziennika
"Daily Herald" donosi z Finlandii,
że w wyniku 5-cio-tygodniowych
walk wojska sowieckie straciły 100
tysięcy w zabitych i rannych. Po-
nieważ liczba wojsk sowieckich, bio-
rących udział w kampanii fińskiej,
wynosi przynajmniej 500.000 ludzi,
to co piąty żołnierz sowiecki został
zabity lub ranny. Straty fińskie są

znacznie niższe. — Korespondent do-
daje, że na przesmyku Karelskim, w
atakach przeciw linii Mannerheima
krwawi się 8 dywizyj sowieckich.

—oOo—

SOWIETY ZAMIERZAJĄ CAŁY
SWÓJ WYSILEK SKIEROWAĆ
PRZECIŁ LINII MANNERHEIMA.

Skandynawscy eksperci wojskowi
są zdania, że wobec powtarzających
się niepowodzeń ofensywy sowieckiej
na froncie północnym, Sowiety za-
rzucają plany równoczesnych ataków
na różnych odcinkach frontu i kon-
centrują swe oddziały na froncie

Karelii.

Bliskość Leningradu ułatwi zaopa-
trzenie armii działającej na tym od-
cinku, podczas gdy zaopatrywanie
armii drogą na Murmańsk okazało
się zupełnie niedostateczne.

—oOo—

SPOKÓJ NA FRONCIE

Wskutek opadów śnieżnych i mro-
zów na całej długości frontu panuje
spokój. Tylko na przesmyku Karel-
skim artyleria sowiecka bombardowa-
ła pozycje fińskie. W ręce Finów
wpadło wczoraj wielu jeńców sowiec-
kich, znajdujących się wskutek mro-
zów w opłakanym stanie.

PRZEMÓWIENIE

KS. BISKUPA GAWLINY

Dokończenie ze strony 6-ej.

jest Pan Bóg twój. Nie będziesz miał bogów cu-
dzych przede mną. Łamano jawnie przykazanie
czwarte, piąte, szóste i siódme, a przeciwko po-
gnębionym mówiono fałszywe świadectwo. Nie
tylko pożądanego, ale zabierano naprawdę służbę i
domy i sprzęt i narzędzia bliźniego swego i wszel-
ką rzecz, która jego jest.

To stało się za wiarołomnych dni twoich, Ro-
ku stary.

Nie żałujemy cię — ruń w przepaść! Niech imię
twoje będzie wymazane i przekreślone.

Lecz nie! Bądźmy sprawiedliwi. Nie będziemy
nad tobą łamali świecy ekskomunikacyjnej. Prze-
cież i Ty byłeś rokiem chrześcijańskim, odkupio-
nym najdroższą Krwią Zbawiciela. Niech Ci Bóg
daruje winy twoje. Przecież i Ty miałeś przeby-
ski dobroci. Papież Pius XII potrzykroć mówił o
Polsce, stanął po naszej stronie potępiając najeż-
dźców. Wszak to wśród smutku jakieś nam
sprawili, mieliśmy chwile radości patrząc na wier-
ność i niezłomny charakter narodu polskiego.
Wszak to ostatnie twoje miesiące obdarzyły nas
nowym wojskiem, nową nadzieją na przyszłość.

Nie dziw się, że nie zaśpiewamy Te Deum na
zakończenie twoje, ale szczerze życzymy Ci od-
poczynku wiecznego i łaski Bożej. Odejdź w po-
koju. Requiescas in pace!

A teraz pójdź Ty, aniołku Boży, Roku 1940, co
już z zanadru Boga Ojca wyglądark. Uklękni
przed Panem Jezusem, poproś Go o błogosławień-
stwo, pocałuj Matkę Boską w rączkę, uklon się
Świętemu, zwłaszcza naszym polskim, i przyjdź!

Dziś o północy Polacy Polacy na klęczkach bła-
gać będą o błogosławieństwo dla ciebie. Bądź bło-
gostawiony. Bądź nam nuncjuszem Boga Najwyż-
szego. Przynieś ze sobą dekret zwycięstwa i nie-
podległości. Spiesz do Angers z dobrą nowiną do
Pana Prezydenta i do Naczelnego Wodza, ukaz
się w prawdziwej stolicy, w Warszawie, na pra-
polskim Wawelu, we wszystkich województwach
i na morzu naszym. Ukaż się w krasie młodości,
w powadze dostojności, w blasku nadziei.

Pokaż światu jak słodkie jest jarzmo Jezusa
przy krwawych prawach neopogańskich, jak cu-
downa jest wolność chrześcijańska obok śmier-
ciodajnych porządków mechanicznych — jak sta-
teczna jest sprawiedliwość Boga Żywego.

Bądź rokiem wolności, niepodległości i zgody
polskiej. Wtedy Ci błogosławić będą ludzkie do-
brej woli — tak jak ja Ci dziś błogosławie
w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

ZYCZENIA PRYMASA POLSKI

DLA P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
Prymas Polski Jego Eminencja Kardynał Ar-
cybiskup Gnieźnieński-Poznański ks. Dr. Au-
gust Hlond nadesłał następujące pismo do Pana
Prezydenta Rzeczypospolitej:

Rzym, dnia 18-go grudnia 1939 r.

Dostojny Panie Prezydencie!

Pozwalam sobie przesłać Panu Prezydentowi
serdeczne życzenia błogosławionych świąt Bożego
Narodzenia i wszelkich łask bożych w nowym ro-
ku. Dla umęczonej Polski zaś i dla narodu wal-
czącego o swą wolność i o swe prawa składam na
ręce Pana Prezydenta gorące życzenia rychłego
zwycięstwa i odbudowy Rzeczypospolitej na za-
sadach sprawiedliwości.

Nie przestaję się modlić do Wiecznego Pana
wieków za pośrednictwem Królowej Polski i świę-
tych naszych patronów o ostateczny triumf mię-
dzynarodowy sprawy polskiej i o pomyślne prze-
niesienie najwyższej władzy Rzeczypospolitej i
jej gość w granice swobodnej ojczyzny jeszcze
przed końcem roku 1940.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i poważania

(—) August Kard. Hlond

ZYCZENIA NOWOROCZNE NACZELNEGO WODZA I RZĄDU

Składając życzenia Noworoczne Panu Prezyden-
towi Rzeczypospolitej, Naczelnemu Wódcy i Prezes
Rady Ministrów Generali Władysław Sikorski wy-
głosił przemówienie treści następującej:

"Imieniem Rządu Rzeczypospolitej oraz w imie-
niu Armii składam Panu Prezydentowi z głębi ser-
ca płynące szczere życzenia Noworoczne. W tej
przełomowej dla nas wszystkich chwili życzenia
oficjalne łączę z osobistymi pod adresem Pana
Prezydenta i Jego Dostojnej Małżonki. Czynie to
celowo i z przekonaniem, że jedynie tylko jak
najdalej posunięta solidarność Rządu i Pana Pre-
zydenta zapewni triumf bronionej przez nas spra-
wie w co niezachwianie wierzymy. Rząd nasz jest
rządem sumienia narodowego. Jest nim z woli Na-
rodu, który pokłada w nas wszystkie swe nadzie-
je. Mamy pełne poczucie odpowiedzialności his-
torycznej, która ciąży wskutek tego na rządzie.
Zgodnie natomiast z wiekopomnym posłannict-
wem Rzeczypospolitej stwierdzamy z mocą wobec
Pana, że Rząd powołany przez Niego — zaufania
tego nie zawiedzie. Wyzwolenie Narodu Polskie-
go ze straszliwej niewoli jest naszym jedynym
celem. Celem, dla którego jesteśmy gotowi wszy-
stko poświęcić, o którego zrealizowanie walczyć
będzie nieustraszone Rząd, zachowując zawsze w
pamięci że jest jedynie sługą bohaterskiego Naro-
du. Bieć się będzie o to samo wkrótce Wojsko Pol-
skie u boku Armii Sprzymierzonych.

A że sprawa polska jest dzisiaj sprawą cywil-
izacji, że jej triumf będzie triumfem nad barba-
rystwem, więc też wraz z Panem Prezydentem
wierzymy w jej ostateczne pełne zwycięstwo."

Odpowiadając Naczelnemu Wódcy i Prezesowi
Rady Ministrów Generali Władysławowi Sikorskiemu, Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Władysław Raczkiewicz powiedział:

"Przedewszystkim pragnę podziękować Panu
Generalowi, Rządowi i Armii za życzenia, które
w słowach Jego znalazły tak serdeczny wyraz.
Dzień Nowego Roku jest dniem, w którym każ-
dy z nas patrząc w przyszłość robi bilans prze-
szłości. Bilans naszej pracy tutaj obejmuje odcie-
nek nader krótki sięgający zaledwie trzech mie-
sięcy. Wydaje mi się, że przy najbardziej objekty-
wnej ocenie rzecz można śmiało, że prace i wysiłki
Rządu były w tym okresie owocne. W szczególno-
ści w dziedzinie zagranicznej zajęliśmy należne
miejsce wśród naszych Sprzymierzonych na któ-
rych wiemy, iż możemy liczyć w całej pełni. Dzię-
ki Tobie Panie Generale, wojsko nasze, którego
postępy i duch, co miałem szczęście stwierdzić
osobiście, gdyśmy wśród żołnierzy razem spędza-
li dzień Wigilijny niezadługo już dojdzie do po-
ziomu wyszkolenia i zaopatrzenia, które pozwoli
mu w całej pełni sprostać wielkim oczekiwaniom
Narodu.

Przy innej okazji wypowiedział Pan dzisiaj,
Panie Generale, słowa do których nawiązać pragnę,
a mianowicie że najlepszy nawet rząd potrze-
buje odrobiny szczęścia. Tego szczęścia życzę Pa-

nu całym sercem jak najwięcej, aby łącznie z zau-
faniem, które Rząd Twój, Panie Generale w Na-
rodzie posiada, osiągnąć wynik będący jedynym
naszym celem i pragnieniem — to jest abyśmy do
kraju wrócili z uczuciem dobrze spełnionego obo-
wiązku."

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wysto-
sował do Jego Królewskiej Mości Jerzego VI, Kró-
la Wielkiej Brytanii, Cesarza Indii depeszę treści
następującej:

"Na progu Nowego Roku pragnę wyrazić Wa-
szej Królewskiej Mości wraz z całym narodem
polskim najgorętsze życzenia szczęścia osobiste-
go oraz powodzenia wszystkich Jego narodów.

Życzę serdecznie, by rozpoczynający się rok był
świadkiem triumfu wielkich ideałów Wolności i
Sprawiedliwości, dla których Polska i świetne Im-
perium Brytyjskie walczyć będą ramie przy ramie-
niu aż do ostatecznego zwycięstwa."

(—) Władysław Raczkiewicz

**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej otrzy-
mał następującą depeszę od Króla Wielkiej Bry-
tanii, Cesarza Indii Jerzego VI:

"Na progu Nowego Roku, który, oby, jak się
modłę o to był owocny dla sprawy prawa i wol-
ności w której obronie narody sprzymierzone wal-
czą przeciwko wrogowi bez skrupułów, przesyłam
Panu, Panie Prezydencie, najlepsze życzenia dla
Pana osobiście i dla Narodu Polskiego, życząc mu
rychłego uwolnienia z pęt, jakie nałożyły nań
przejściowe siły zła".

(—) Jerzy R.I.

—oOo—

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wy-
stosował następującą depeszę do Jego Ekselencji
Franklina D. Roosevelta, Prezydenta Stanów
Zjednoczonych Ameryki:

"W okazji Nowego Roku wyrażam Waszej Ek-
selencji najszczerze życzenia, które składam
wraz z całą Polską dla osobistego szczęścia Wa-
szej Ekselencji i dla dobrobytu Stanów Zjedno-
czonych Ameryki. Wyrażam gorące życzenia, aby
w zaczynającym się roku wielki i szlachetny Na-
ród Amerykański był świadkiem urzeczywistnie-
nia wzniosłych zasad moralności międzynarodowej
i sprawiedliwości, które stale przyświecały
jego działalności w życiu narodów."

(—) Władysław Raczkiewicz

**

W odpowiedzi na powyższe życzenia Prezydent
Stanów Zjednoczonych Ameryki Franklin Roose-
velt nadesłał Prezydentowi Rzeczypospolitej
Polskiej Władysławowi Raczkiewiczowi następu-
jący telegram:

"Jestem głęboko wdzięczny za dobre życzenia,
zawarte w noworocznym telegramie Waszej Ek-
selencji. Przesyłam Panu szczere życzenia osobi-
stego szczęścia na Rok 1940. Wyrażam nadzieję,
że Nowy Rok będzie świadkiem szczęśliwszych
czasów dla Narodu Polskiego".

(—) Franklin Roosevelt

WŁADDOMOŚCI

Z CAŁEGO ŚWIATA

POLSKIE STATKI WOJENNE WSPÓLDZIAŁAŁY W PRZEWIEZIENIU WOJSK KANADYJSKICH DO EUROPY

Wylądowanie w portach angielskich drugiego kontyngentu wojsk kanadyjskich stało się dla prasy angielskiej hasłem do wielkiego zamianifestowania współpracy wojskowej polsko-angielsko-francuskiej. Kontyngent ten przebył ocean na statkach polskich oraz wypożyczonych przez Anglię i Francję statkach, dla których Polska dostarczyła załóg. Ten nowoczesny transport był eskortowany przez okręty wojenne francuskie i angielskie na całej przestrzeni swojej drogi.

Prasa angielska uważa to zdarzenie za stwierdzenie ścisłej łączności i energii polityki wojennej oraz jak najbardziej ścisłej współpracy Francji i Polski z ich sprzymierzeńcami.

"Daily Mail" pod olbrzymim tytułem "Rekordowy przejazd" pisze:

"Anglia i Francja dostarczyły wielkiej ilości statków, które Polska wyposażyła w załogi. Okręty wojenne Wielkiej Brytanii i Francji pełniły rolę brytanów tej nowoczesnej floty. Artyleria, przybyła z Winnipeg i Montreale, saperzy z Toronto i Piasifaxu. Towarzyszyli im brygady piechoty, w skład których wchodziło wiele pułków szkockich w narodowych kostiumach".

W dalszym ciągu ten dziennik pisze "Jest szczęśliwą przepowiednią na rok 1940 obraz wielkich narodów wykonywujących w tak doskonały sposób wspólną operację przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi Marynarki francuskiej i angielskiej podzieliły między siebie dozowanie i panowanie na morzach. Na lądzie wojska francuskie, angielskie i polskie stanowią jedną niepodzielną armię. Rok 1940 będzie rokiem decydującym, rokiem naszej decyzji". (PAT.)

—oOo—

OBRAZ M.B. CZĘSTOCHOWSKIEJ MA SIĘ ZNAJDOWAĆ W ANGLII.

Agencja "Radio" donosi, jakoby cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej znajdował się w kościele Panny Marii i św. Jana w Sud-

burg, koło Ipswich (hrabstwo Suffolk).

Według informacji tej agencji, władze kościelne polskie powierzyły Obraz Cudowny p. O. G. Moir. w uznaniu za jego wybitną pomoc na rzecz uchodźców.

Agencja "Radio" donosi dalej, że do Sudbury odbywają się liczne pielgrzymki uchodźców polskich pragnących modlić się przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

—oOo—

NOWE ZAMIESZKI W LENINGRADZIE I W MOSKWIE

Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, u ub. czwartek doszło podobno, zarówno w Leningradzie jak i w Moskwie, do krwawych zamieszek, wywołanych na tle braku środków żywnościowych.

—oOo—

50 POLAKÓW ZBIEGŁO DO ANGLII Z NIEMIECKICH I SOWIECKICH OBOZÓW JENECÓW.

Około 50 Polaków, którym udało się zbiec z niemieckich i sowieckich obozów dla jeńców, przybyło wczoraj do Anglii na pokładzie jednego ze statków.

Wszyscy oni oświadczyli, że pragną jak najszybciej wstąpić do szeregów armii polskiej, aby móc dalej prowadzić walkę z Niemcami.

—oOo—

40 POLAKÓW WPADŁO W RĘCE NIEMCÓW.

Na jednym ze statków neutralnych zajętych na Bałtyku przez niemiecką flotę wojenną, znajdowało się 40 Polaków, którzy udawali się z Rygi przez Anglię do Francji, aby wstąpić do armii polskiej.

—oOo—

ROBOTNICZY AMERYKAŃSCY BOJKOTUJĄ TOWARY SOWIECKIE.

Najpotężniejszy związek zawodowy Stanów Zjednoczonych "American Federation of Labour", potępiając napad sowiecką na Finlandię, ogłosił bojkot towarów sowieckich

— podobnie jak przedtem — produkcji niemieckiej i japońskiej.

NOWE PRZEPISY O OPLATACH ZA KARTY IDENTYCZNOŚCI DLA CUDZOZIEMCÓW.

Rząd ogłosił dekret, wprowadzający nowe przepisy o opłatach za karty identyczności dla cudzoziemców. Przepisy wprowadzają szereg ulg w opłatach za karty dla cudzoziemców, którzy odbyli służbę wojskową we Francji oraz dla rodzin osób powołanych pod broń.

Najważniejszą nowością jest postanowienie, mocą którego polownicy, dzierżawcy rolni i właściciele gospodarstw - cudzoziemcy będą opłacali za karty identyczności takie same opłaty co robotnicy, zamiast 400 franków jak dotychczas.

—oOo—

TEROR NIEMIECKI WCIAŻ SZALEJE.

MASOWE ROZSTRZELIWANIA PATRIOTÓW POLSKICH

Sądy doraźne na Pomorzu w dalszym ciągu wydają masowe wyroki śmierci.

Zwłaszcza Sąd w Bydgoszczy jest niemal bez przerwy "czynny". Sąd ten skazał osobiście na śmierć następujących Polaków: 52-letniego *Ludwika Majchrzaka* za rzekomy udział w prześladowaniach Niemców podczas wojny, 18-letniego *Józefa Harczewskiego* za rzekome wydanie w ręce wojsk polskich obywatela Niemca w czasie trwania operacji wojennych na Pomorzu i 19-letnią *Helene Bemnicką*, za rzekomy udział w zabójstwach Niemców.

Dalej 17-letni, rzeźnika *Stanisława Szczepaniaka*, oraz palacza *Kazimierza Bagnowskiego*, obydwoh z Nakła, 55-letniego robotnika *Marcina Michałowskiego*, oraz 29-letniego stolarza *Alfonsa Wiśniewskiego* z Bydgoszczy i 61-letniego robotnika *Franciszka Skopowskiego*, a także 21-letni robotnika *Stanisława Niemirowskiego* z Małego Lasku.

Sąd skazał również na karę śmierci 26-letniego kelniera Polaka *Moriz*, za rzekome sprzeniewierzenie pieniędzy i pobicie Niemca.

Jak w innych miastach polskich, tak i tutaj Niemcy pod ładą błahym pozorem wywożą młodzież polską rzekomo do domów poprawy, gdzie ich poddają "niemieckim metodom wychowawczym".

Niemiecki sąd doraźny w Warszawie skazał na śmierć 6-ciu Polaków w wieku lat 19 i 20-tu za rzekome zabicie we wrześniu 2-ch Niemców.

Prasa niemiecka ogranicza się do podania samego faktu, nie wymieniając nazwisk skazanych.

GOSPODARKA SOWIECKA BANKRUTUJE

15 tygodni gospodarki sowieckiej prowadzonej z typową bezplanowością i wśród nieustannych sporów kompetencyjnych różnych urzędów okupacyjnych doprowadziły do zupełnej dezorganizacji życia gospodarczego i społecznego tej części kraju.

Po pierwszej fazie "tolerowania" wolnego handlu — i ten "zabytek burżuazyjnej gospodarki" został zakazany. Wynikiem zlikwidowania wolnego handlu oraz braku jakiegokolwiek racjonalnej dostawy towarów jest nieprawdopodobna drożyzna, zwłaszcza na towary przemysłowe. Metr materiału kosztuje 200 zł., a za parę używanych butów płaci się do 300 zł.

Jako instytucję zastępczą, która ma objąć funkcje sklepów Sowiety założyły 900 spółdzielni. Istnienie tych spółdzielni jest formalne zwykłą gdyż nie rozporządzają one żadnymi prawie towarami. Centrala sowieckich dostaw państwowych zorganizowana we Lwowie ogranicza swą działalność do biurowego przyjmowania zapotrzebowań, które, w miarę możliwości" będą uwzględniane.

Ludność rolnicza Małopolski wscho-dniej i innych części okupacji sowieckiej stosuje bierny opór. Co najwyżej połowa obszaru została obsiana pod oziminy. Chłopi obawiają się bowiem, że zbiory ich będą przez władze sowieckie skonfiskowane — podobnie jak już zabrano większą część tegorocznych zbiorów — bądź też skupowaną przez organizacje bolszewickie po nominalnych, zgóry ustalonych cenach.

WYMIANA ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do Prezydenta Francji Alberta Lebrun następujący telegram:

"Na progu Nowego Roku pragnę wyrazić Waszej Ekselencji najgorętsze życzenia, które składam w tym dniu wraz z całym narodem polskim, — osobistego szczęścia dla Waszej Ekselencji i szczęścia Francji nierozdzielnie związanej z Polską we wspólnej walce o Wolność i Prawo. W chwili kiedy na ziemi francuskiej Armia Polska stanowi żywy symbol odwiecznego braterstwa broni polsko-francuskiego, życzę gorąco, ażeby zwycięstwo, w rekompensacie wspólnych ofiar, szybko ukoronowało sławne sztandary Francji i żeby mogła ona nadal prowadzić w uspokojonym świecie swoją wielką misję cywilizacyjną."

(—) Władysław Raczkiewicz

W odpowiedzi na powyższe życzenia Prezydent Republiki Francuskiej Pan Albert Lebrun nadesłał Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Władysławowi Raczkiewiczowi następujący telegram:

"Bardzo żywo dziękuję Waszej Ekselencji za serdeczne życzenia łaskawie mi przysłane z okazji Nowego Roku w imieniu bohaterskiego narodu polskiego. Ja również składam me najgorętsze życzenia, ażeby armie sprzymierzone zebrali wkrótce owoce ich wysiłków. Proszę Waszą Ekselencję przyjąć wszystkie moje życzenia, jakie składam dla Jego szczęścia osobistego i dla przyszłości Rzeczypospolitej Polskiej której wspólne nasze zwycięstwo przywróci jej chlubne posłannictwo".

(—) Albert Lebrun

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

ZA Ś.P. ROMANA DMOWSKIEGO

We wtorek 2 stycznia odbyło się w katedrze w Angers, staraniem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, nabożeństwo żałobne w pierwszą rocznicę śmierci ś.p. Romana Dmowskiego, Prezesa Narodowego Komitetu Polski w czasie Wielkiej Wojny delegata na konferencję pokojową oraz byłego Ministra Spraw Zagranicznych.

Na nabożeństwo przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz, Naczelnny Wódz i Prezes Rady Ministrów General Władysław Sikorski oraz Członkowie Rządu.

Mszę św. odprawił ks. Biskup Polowy Wojsk Polskich Józef Gawlina w asyście kapituły i licznych duchowieństwa.